

esej **9 WIELKA
WOJNA
1914**

Jan J. Tyszkiewicz

**SŁOŃCE WSCHODZĄCE
NAD AZJĄ**

— Japonia w przededniu Wielkiej Wojny

FRENCH INFANTRY ON MARCH

1914 WIELKA WOJNA



© BAIN



esej **9 WIELKA
WOJNA
1914**

SŁOŃCE WSCHODZĄCE NAD AZJĄ

– Japonia w przededniu Wielkiej Wojny

LUBIN 2022



Japoński oddział podczas walk w czasie powstania bokserów w Chinach. Rozszerzenie swojej strefy wpływów poza wyspy oraz współdziałanie z europejskimi mocarstwami sprawiło, że na początku XX wieku Japonia urosła do rangi regionalnej potęgi

Źródło: Library of Congress Prints and Photographs Division Washington, nr reprodukcji LC-DIG-jpd-02538 (plik cyfrowy z oryginalnej reprodukcji)

Przypadek Japonii na przełomie wieków jest szczególnie w skali światowej. Kraj, zamknięty na wpływy zewnętrznego świata od wielu stuleci, posiadający unikalną i hermetyczną kulturę, zdołał otworzyć się na wpływy zachodniego świata i został poddany zastraszająco szybkiej industrializacji. Jednocześnie nie uległ przy tym dominacji żadnego z kolonialnych mocarstw, zachowując wiele ze swojego wyjątkowego charakteru. Choć społeczeństwo i kultura, jak w każdym uprzemysławiającym się kraju, uległy nieodwracalnym zmianom, to cały proces i jego efekty miały szczególne japońskie charakterystyki. Duża, a w wielu obszarach wręcz dominująca rola państwa odcisnęła swoje piętno, kierując kraj i jego mieszkańców na tory, z których, jak się później okazało, zawrócenie było niemożliwe. Ustabilizowanie i uporządkowanie sytuacji w kraju było dla rządzących nieśmiałym ważnym, bo ambicje nowego państwa skierowano na zewnątrz. Ich ofiarą miały paść jego azjatyccy sąsiedzi, a w dalszej perspektywie rozszerzające swoje wpływy europejskie mocarstwa.

Sukces nowego cesarstwa zbudowany został na feudalnej podstawie, użyźnionej krwią rozbitego podczas wojny domowej szogunatu. Co ważne, impuls do zjednoczenia i idącej za nim industrializacji wyszedł od wewnątrz. Za całym procesem stała wykształcona w neokonfucjańskiej tradycji elita, która miała kontakt z Zachodem i jego nauką. Była ona w swoim charakterze oligarchiczna, co stanowiło o jej niewielkiej liczebności, a zarazem dużych wpływach. Choć różni przedstawiciele tej grupy w odmienny sposób przesiąknięci byli europejskimi ideami, to wszyscy byli zgodni co do jednego: jeśli Japonia ma pozostać wolna i stać się silna, potrzebne są radykalne zmiany. Jednocześnie, pomimo ogromnego zachwytu potęgą Europy i koniecznością opierania się na zagranicznych specjalistach, chciano jak najszybciej przyszczerpić obce wzorce i technologię na grunt japoński. Japończyków chciano nauczyć „cywilizacji i oświecenia”, jak oficjalnie ujmowano aspekty świadczące o przewadze Zachodu, tak by mogli być niezależni. W wyniku przyjęcia takiego podejścia procesy modernizacyjne dotknęły wszystkich aspektów życia: od gospodarki, przez kulturę, strukturę społeczną, po formę państwowości.

Wyrastająca z feudalnego korzenia Japonia borykała się z tymi samymi problemami, co każdy industrializujący się kraj. Jedną z podstawowych i najbardziej odczuwalnych bolączek był początkowy niedobór kapitału, niezbędnego do szybkiego rozwoju gospodarki w nowym, kapitalistycznym stylu. Państwo, widzące w uprzemysłowieniu drogę do osiągnięcia należnego Japonii miejsca na arenie międzynarodowej, zdecydowało się na podjęcie aktywnej roli w dostarczaniu pieniądza gospodarce. W latach 70. XIX wieku władze nie tylko zezwoliły na zakładanie nowych banków i spółek akcyjnych, lecz udzielały także nisko oprocentowanych pożyczek i licznych subsydiów prywatnym przedsiębiorcom. Te podejmowane w celu rozpędzenia procesu uprzemysłowienia kroki szybko okazały się jednak zbyt kosztowne, a w kolejnej dekadzie subsydia były zmniejszane i znoszone. U podstawy realnego wzrostu gospodarczego stanął nowo utworzony system bankowy i reformy monetarne. Założono bank centralny na wzór tych znanych z Europy. Obok niego powstał szereg innych banków specjalizujących się w funkcjonowaniu na określonych polach (np. ubezpieczenia, pożyczki dla przemysłu, handel, etc.). Po zajęciu pierwszych terenów poza Wyspami Japońskimi utworzono także banki kolonialne będące mniejszymi wersjami banku centralnego. Wraz z ustabilizowaniem waluty (od lat 80. XIX wieku wycofywano papierowy pieniądz wprowadzony w okresie zjednoczenia, zastępując go walutą opartą na kruszcu) umożliwiło to efektywne udzielanie pożyczek tak potrzebnych rozwijającej się gospodarce.

Proces industrializacji kojarzony jest przede wszystkim z przemysłem ciężkim oraz ogromnymi kapitałochłonnymi przedsięwzięciami, ale w przypadku Japonii większe znaczenie miały zachować rolnictwo oraz związany z nim przemysł lekki. W roku 1872 około 80% siły roboczej zatrudnionej było w rolnictwie (około 14,5 mln osób). Pomimo intensywnego uprzemysłowienia w 1904 roku odsetek ten zmalał jedynie do 65%, obniżając się o kolejne 5% w 1913 roku. Co ciekawe, jeśli chodzi o liczby bezwzględne, to w rolnictwie pracowało więcej ludzi niż wcześniej – w 1913 roku aż 17,5 mln. Waga rolnictwa i tradycyjnych zawodów wykonywanych na wsi widoczna była także w rozmieszczeniu

ludności. W roku 1893 około 84% poddanych cesarza mieszkało w miejscowościach liczących mniej niż 10 tys. mieszkańców. Jedynie 6% żyło w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców. Także jeśli chodzi o przyrost naturalny przodowały wsie, szczególnie w pierwszych dekadach po zjednoczeniu. W latach 1893–1898 liczba ludności wzrosła o 3,33 mln, z czego 2 mln przypadły na ośrodki wiejskie. Dopiero z początkiem XX wieku przyrost naturalny w miastach zaczął zyskiwać przewagę, a odsetek ludzi mieszkających w mniejszych ośrodkach spadał. W roku 1913 w miejscowościach poniżej 10 tys. osób mieszkało już 72% ogółu ludności.

Rolnictwo, tak samo jak przemysł, było przedmiotem modernizacji. Ściągani byli zagraniczni specjaliści, zakładano specjalne szkoły pomagające szerzyć wiedzę i upowszechniać nowe sposoby uprawy. Wprowadzano bardziej odporne odmiany roślin i lepiej zwalczano szkodniki. Bardzo szybko wzrastało użycie nawozów. Modernizacja i zniesienie feudalnych ograniczeń zmieniło także strukturę japońskiej wsi. Na znaczeniu zyskała dzierżawa, w tym także połownictwo. Początkowo około 20% ogółu ziemi było dzierżawione przez chłopów, lecz odsetek ten nieustannie wzrastał. W roku 1910 wynosił on już 45%. Choć ogromny nacisk kładziono na wprowadzanie pieniądza w relacje gospodarcze na wsi (np. podatki ściągano w pieniądzu, a nie w ryżu, jak to było za szogunatu), to opłaty za dzierżawę spłacane były najczęściej częścią zebranych plonów.

Z rolnictwem ściśle związana była najważniejsza gałąź japońskiego przemysłu, czyli włókiennictwo. W latach 70. i 80. XIX wieku, w odpowiedzi na krajowe potrzeby, szybko rosła ilość uprawianej bawełny. Około 1887 roku osiągnięto niemal całkowitą samowystarczalność pod tym względem (jedynie niewielki import surowca pochodził z Chin), lecz sytuacja uległa wkrótce zmianie. Po zniesieniu ceł w 1896 roku zdecydowana większość bawełny była już z importu, szczególnie z Indii, gdzie odnotowywano wielokrotnie niższe koszty jej wytworzenia. Rodzima produkcja bawełny z początkiem XX wieku była znikoma. Sytuacja wyglądała inaczej, jeśli chodzi o żywność. Pomimo dużego przyrostu

ludności Japonia wciąż zaspokajała swoje potrzeby, a import żywności stanowił bardzo niewielki procent.

Duży odsetek ludności mieszkającej w niewielkich miejscowościach nie świadczył o tym, że wszyscy pracowali w rolnictwie. W przypadku Japonii duże znaczenie zachowała spora liczba tradycyjnych zawodów i rzemiosła, choć należy tu zauważyć, że wiele z nich zostało kompletnie wyeliminowanych przez przemysł lub tani zagraniczny import. Losu takiego uniknęli m.in. wytwórcy tradycyjnych mat tatami, wytwórcy papieru (w tym papierowych latarni i wachlarzy) czy ceramiki.

O ile tradycyjne zawody o lokalnym zasięgu zostały pozostawione same sobie, to branże mające większy potencjał stały się szybko obiektem interwencji państwa. Władze budowały także swoje własne fabryki, skupiające się przede wszystkim na zaspokajaniu potrzeb sił zbrojnych. Zdecydowana większość tych przedsięwzięć przynosiła straty, odbijając się dopiero po prywatyzacji. Jednym z sektorów uznanych za mający duży potencjał i strategiczne znaczenie było włókiennictwo. Jego szybki rozwój możliwy był m.in. dzięki temu, że podstawą stało się istniejące wcześniej rzemiosło, szczególnie jeśli chodzi o bawełnę i jedwab. Produkcja tego drugiego szybko wzrastała. W latach 90. rosły rozmiary przedsiębiorstw oraz ich produktywność, a proces ten trwał jeszcze na początku XX wieku. Wówczas z ogromnej liczby małych, lokalnych zakładów zaczęły powstawać większe, konsolidujące i ujednolicające produkcję przeznaczoną przede wszystkim na eksport. Mniejsze firmy produkowały w dalszym ciągu przede wszystkim na potrzeby krajowe – ich liczba dalej pozostawała przeważająca. Sukces japońskiego jedwabnictwa nie wziął się jedynie z wielowiekowych tradycji. Produkcja była mocno kontrolowana, a cały proces silnie zintegrowany, od pozyskiwania jajek jedwabników aż po wytworzenie gotowej tkaniny. Gwarantowało to o wiele wyższą jakość niż u konkurencji pochodzącej m.in. z Chin.

W przypadku bawełny o wiele bardziej widoczne były wpływy zachodnie i procesy modernizacyjne. Silniejszą domina-

cję osiągnęły większe firmy. Na wzór europejski produkcja była koncentrowana i intensyfikowana z pomocą maszyn. Choć od lat 90. opierano się niemal wyłącznie na importowanym surowcu, to japońska bawełna szybko wyszła na rynki zagraniczne. Po wojnie z Chinami eksport kierowany był z powodzeniem nie tylko do Państwa Środka, lecz także do Korei i Mandżurii. Podobnie jak w przypadku jedwabiu, mniejsze firmy zaspokajały większość potrzeb krajowych, podczas gdy większe przedsiębiorstwa produkowały przede wszystkim na eksport.

O ile jedwab i bawełna miały silną bazę w istniejącym już od wieków tradycyjnym rzemiośle, to kontakt z Zachodem przyczynił się do rozwoju nowego sektora włókiennictwa – przemysłu wełnianego. Do tej pory niemal nieistniejąca produkcja tkanin wełnianych okazała się wyjątkowo potrzebna nowemu państwu, chcącemu wyposażyć rozrastające się siły zbrojne w jednolite umundurowanie. Cały przemysł wełniany opierał się niemal wyłącznie na zamówieniach wojskowych, a dominację bezsprzecznie osiągnęła niewielka liczba dużych firm.

W przededniu Wielkiej Wojny przemysł włókienniczy był niewątpliwie największą i najważniejszą gałęzią japońskiego przemysłu. W 1913 roku około 60% robotników pracujących w przemyśle zatrudnionych było we włókiennictwie. Ważnym aspektem było także zatrudnianie tam kobiet, które stanowiły znaczący odsetek robotników (np. w przemyśle bawełnianym przekraczał on w pewnych okresach nawet 80%). Waga włókiennictwa widoczna jest również w eksporcie. W 1914 roku 30% ogółu eksportu stanowił sam jedwab, a włókiennictwo łącznie stanowiło około 50%.

Przemysł lekki był głównym motorem rozwoju w latach 70. i 80. XIX wieku, osiągając szybko dominującą pozycję w gospodarce, ale nie można zapominać o wolniej rozwijającym się, choć mającym ogromne znaczenie strategiczne, przemyśle ciężkim. Borykał się on z dużą liczbą problemów, nieistniejących we włókiennictwie. O ile rzemiosło parające się wytwórstwem przedmiotów metalowych istniało,

to tradycyjne formy produkcji o wiele ciężiej było przekuć w nowoczesny przemysł. Dużą rolę odgrywał również niedobór surowców, przede wszystkim stali, a początkowo także dobrej jakości węgla. Brak kapitału oraz wiedzy technologicznej mocno dawał się we znaki. Początki były ciężkie i uzależnione niemal w pełni od pomocy państwa. Krajowa produkcja surówki wynosiła około 26 tys. ton rocznie, co stanowiło zaledwie 40% krajowej konsumpcji. W przypadku stali krajowa produkcja właściwie nie istniała, a potrzeby zaspokajano niemal wyłącznie importem. W celu jego ograniczenia w latach 1897–1901 państwo zakładało przedsiębiorstwa zajmujące się produkcją stali i surówki żelaza, które przynosiły jednakże duże straty. Dopiero w kolejnych latach, w wyniku prywatyzacji i powstawania nowych firm (umożliwionych poprzez akumulację kapitału i pożyczki z rozkwitającego sektora bankowego), to się zmieniło. Dzięki temu w 1913 roku produkcja surówki żelaza sięgnęła 243 tys. ton, a stali 255 tys. ton, odpowiednio 48 i 34% krajowej konsumpcji. Prywatne firmy w dalszym ciągu dostarczały jednak stosunkowo małą część produktu – 34% krajowej produkcji surówki żelaza i 15% stali. Mimo modernizacji i mającego miejsce rozwoju wciąż polegano na imporcie, w tym także imporcie surowca. Zaledwie 27% rudy żelaza pochodziło z Japonii, reszta z Korei i Chin.

Sytuacja wyglądała podobnie w przypadku gotowych produktów i półproduktów wykonywanych z żelaza i stali, np. pierwszą lokomotywę wyprodukowano w Japonii dopiero w 1892 roku, a zdecydowaną większość sprzętu i wyposażenia fabrycznego importowano. Mimo to rodzima produkcja powoli się rozrastała. Nie bano się przy tym innowacji i eksperymentów. Japończycy produkowali własne kable, telefony, żarówki, silniki i rowery. Z początkiem XX wieku w siłę rosły firmy, takie jak znane do dziś Mitsubishi czy Kawasaki. Choć w 1914 roku Japonia nie mogła się równać z europejskimi potęgami, to przemysł wytwarzający maszyny i pojazdy zatrudniał wówczas już 60 tys. robotników, skupionych przede wszystkim w dużych przedsiębiorstwach dysponujących zróżnicowanymi liniami produkcyjnymi.

Jednocześnie rosła liczba małych, silnie wyspecjalizowanych firm, zajmujących się produkcją konkretnych, pojedynczych komponentów i półproduktów, wykorzystywanych później (np. konkretne części rowerowe).

Podobnie słabe były japońskie stocznie, które rozrastały się bardzo powoli. Pomimo prywatyzacji części państwowych zakładów w latach 80., produkcja pozostawała znikoma. Opierano się przede wszystkim na produkcji zagranicznej. Od 1896 roku państwo zaczęło wprowadzać specjalne subsydia, mające motywować do produkcji jednostek o większym tonażu (powyżej 700 ton). Jednak nawet ten zastrzyk gotówki nie dał dostatecznego impulsu do szybkiego rozwoju. Choć przyczynił się do powstawania nowych firm i rozbudowy już istniejących japońskie stocznie dopiero od 1909 roku były w stanie rozpocząć produkcję nowych okrętów wojennych. W roku 1913 istniało zaledwie 6 stocznii mogących wybudować jednostki o większym tonażu, a cały sektor zatrudniał zaledwie 26 tys. robotników.

O wiele lepiej radził sobie przemysł wydobywczy, będący od lat 80. XIX wieku w większości w rękach prywatnych. Wydobycie rosło szczególnie szybko po 1894 roku. W roku 1913 kopalnie zatrudniały już 172 tys. górników, a firm w tym sektorze istniało ponad 100, choć dominowała niewielka liczba największych przedsiębiorstw, wydobywających większość surowców. W porównaniu z górnictwem europejskim japońskie kopalnie cechowały się stosunkowo małą produktywnością, co wynikało z zacofania technologicznego i charakteru złóż (cienkie żyły). Szczególnie dynamiczne było wydobycie węgla. Znikomy w 1890 roku eksport rozrósł się do 3 mln ton rocznie w 1913 roku. Wydobycie z kolei wzrosło z 6 mln ton rocznie w 1894 roku do 22 mln ton w 1914 roku. Kolejnym ważnym obszarem przemysłu wydobywczego była miedź. W roku 1914 Japonia była drugim największym eksporterem tego metalu na świecie. Należy przy tym zaznaczyć, że 4 największe firmy dostarczały około połowy krajowej produkcji. Szybki wzrost przeżyło także wydobycie ropy. Tradycyjnie istniejące w Japonii od początków XVIII wieku zwiększyło się od 33 tys.

beczek w 1887 roku do 1,25 mln beczek w 1903 roku. W tym sektorze także japoński przemysł zawarł pierwsze porozumienia z zagraniczną konkurencją, dzieląc się japońskim rynkiem i ustalając zakres sprzedaży.

Początek XX wieku przyniósł również rosnące zapotrzebowanie na energię elektryczną. Japonia wykorzystała w tym zakresie z powodzeniem swoje warunki naturalne, zakładając liczne hydroelektrownie, z powodzeniem zaspokajając krajową konsumpcję. W roku 1907 jedna trzecia energii dostarczana była przez hydroelektrownie (115 tys. kWh). Cztery lata później było to już cztery siódme (716 tys. kWh). Znaczący udział w rozwoju tej branży miał kapitał zagraniczny, w tym amerykański.

Inne gałęzie przemysłu, często wyrastające na starym rzemieślniczym korzeniu, także ulegały modernizacji. Z powodzeniem rozwijały się: produkcja cementu, cukrownictwo, szklarstwo, browarnictwo, papiernictwo (istniejące obok tradycyjnego, różniące się znacznie metodami wytwarzania), przemysł chemiczny oraz produkcja nawozów. W roku 1913 Japonia, pomimo licznych problemów, była już stosunkowo dobrze zindustrializowana. Świadczyć o tym może np. kształt importu wpływającego do kraju. Gotowe produkty stanowiły około 20%, półprodukty około jednej szóstej, podczas gdy surowce wzrosły do jednej trzeciej ogółu importu.

Podobnie jak w przypadku krajów europejskich, szybka industrializacja pociągała za sobą również negatywne skutki. Warunki życia robotników były cięższe niż w Europie. Szczególnie w przypadku kobiet, stanowiących około połowę ogółu siły roboczej, sytuacja była dramatyczna. Często wyrwane z rodzinnych wiosek były zamykane pod kluczem w prymitywnych barakach, efektywnie znajdując się w warunkach przypominających areszt. Od końca lat 80. we włókiennictwie, gdzie odsetek kobiet był jeszcze wyższy, zaczęły wybuchać przybierające na sile strajki. Protesty zaczynały się także spontanicznie w innych gałęziach przemysłu, w tym w ciężkim. Sama siła robocza, wbrew powszechnym obecnie stereotypom, była niezdyscyplinowana i nieproduktywna, przysparzająca swoją niesubordynacją wielu problemów.

Mówiąc o industrializacji i modernizacji przemysłu w Japonii, należy wspomnieć również o postępach poczynionych w transporcie. Od samego początku rządów cesarskich państwo intensywnie inwestowało w kolej. Aż do początku lat 80. to właśnie państwo było odpowiedzialne za budowę niemal wszystkich linii w kraju. W roku 1906 kolej została oficjalnie znacjonalizowana. Licząca sobie wówczas 6 tys. mil sieć do 1913 roku rozrosła się o kolejny tysiąc mil. Dramatycznie wzrosła też ilość przewożonych towarów – z 850 tys. ton rocznie w 1888 roku do 40 mln ton w 1910 roku. Duże znaczenie miała również żegluga. Doświadczenia ery szogunatu, gdy Japończycy byli ograniczeni do wód przybrzeżnych na niewiele jednak się zdały przy próbach wypłynięcia na oceany. W roku 1875 założone zostały specjalne szkoły nawigacji i inżynierii, w których zatrudniano brytyjskich ekspertów. Liczba zagranicznych specjalistów we flocie handlowej pozostała wysoka jeszcze w 1914 roku, a sama flota była silnie subsydiowana przez państwo. Pomimo czynionych postępów dalej niż do Chin i Korei zaczęto wypuszczać się dopiero w latach 90. XIX wieku. Sięgnięto wówczas Hawajów, a następnie także Australii, Ameryki Północnej i Europy. Wzrost zasięgu połączony był ze wzrostem liczby statków we flocie handlowej. W roku 1893 jedynie 14% statków wpływających do portów należało do Japończyków. Niosły one ze sobą tylko 7% eksportu i 9% importu. Odsetki te szybko się zmieniły w kolejnych latach. W roku 1903 już 38% statków przynależało do japońskiej floty handlowej, niosąc ze sobą 40% eksportu i 34% importu. W roku 1914 było to już 51% statków i odpowiednio 52% eksportu oraz 47% importu.

Tak ogromne zmiany w gospodarce siłą rzeczy odbijały się na strukturze społecznej Japonii oraz na jej kulturze. Zjednoczenie kraju oraz rozbicie dawnej feudalnej struktury dało podstawy do szybkiej ewolucji. W roku 1872 zniesiono dawną, dziedziczną czteroklasową hierarchię. Bogatsi samurajowie i dawni daimyo weszli w szeregi nowej arystokracji (jap. shizoku). Biedniejsi samurajowie wraz z rzemieślnikami, chłopami i kupcami utworzyli pospólstwo (jap. heimin). Jednocześnie z dotychczasowych wyrzutków, wykluczo-

nych ze społeczeństwa, powstało tzw. nowe pospólstwo (jap. shinheimin). Członkowie wszystkich warstw byli odtąd w równym stopniu poddani cesarza. Przywileje samurajskie zostały zniesione, a zawody otwarte dla wszystkich. Jednocześnie władze zachęcały do przyjmowania zachodnich wzorców i zwyczajów, te jednak przyjęły się niemal wyłącznie w sferze publicznej. Warto tutaj zauważyć, że zachodnie obyczaje szerzyły się w dużej mierze w miastach, a wieś pozostawała w większości poza zasięgiem tych zmian.

Otwarcie się na Zachód i reforma systemu edukacji wpłynęły na zmianę podejścia do wykształcenia. Stało się ono punktem wyjścia do awansu społecznego, umożliwiając zarazem wejście w szeregi biurokracji, co uznawano za drogę do sukcesu. Z czasem podejście to zaczęło się zmieniać, a edukację postrzegano przede wszystkim jako drogę do pozyskania nie społecznego prestiżu, lecz pieniędzy. Ta zmiana w mentalności była widoczna szczególnie mocno na początku XX wieku, szczególnie wśród młodzieży. Sukces miał być czymś indywidualnym, a nie przynoszonym rodzinie, czy swojej rodzinnej miejscowości. Pieniądz był z kolei jego jedynym miernikiem. To podejście zaczynało być wówczas powoli kontrowane przez władze, zmieniające treść podręczników i podejście do nauczania, tak by wpajać bardziej kolektywną mentalność. Skutki tych eksperymentów były jednak mocniej widoczne dopiero w kolejnych dekadach. Ubocznym skutkiem otwarcia się na edukację w zachodnim stylu był umiarkowany wzrost popularności chrześcijaństwa. Odsetek chrześcijan był niski, ale wielu z nich było dobrze wykształconych. Nierzadko zasilali oni szeregi politycznej opozycji, będąc zjadliwymi krytykami systemu i zwolennikami szeroko zakrojonych reform.

Także rodzime religie nie uciekły przed skutkami obejmujących cały kraj zmian. Państwo przestało wspierać buddyzm, opowiadając się za ograniczoną wolnością religijną (dopuszczaną, gdy nie zaburza porządku i nie jest antypaństwowa). Jednocześnie z czasem zaczęto wspierać szintoizm, który przybierał wymiary kultu państwowego. W miarę upływu czasu i wybuchania kolejnych wojen jego ważnym aspektem

stał się kult poległych żołnierzy. Pogrzeby zabitych w czasie wojny stały się publicznymi wydarzeniami mającymi budować świadomość narodową i dumę. Śmierć w imię państwa i cesarza miała mieć chwalebny i religijny wymiar.

Kolejne zwycięskie konflikty wpływały także na rosnącą popularność nacjonalizmu i szowinizmu. Choć Japończycy uznawali się za członków „rasy azjatyckiej”, to jednocześnie stawiali się wyżej od Chińczyków i Koreańczyków. Uważali ich oni za zacofanych, barbarzyńskich, głupich i leniwych – potencjalnych poddanych i sługi, a nie partnerów w walce z europejskimi mocarstwami. W ówczesnej percepcji Japonii zdecydowanie bliżej było do tych drugich. Pod wpływem nacjonalizmu wzorce z Zachodu były w coraz mniejszym stopniu kopiowane, a coraz bardziej adaptowane. Zaczęto odwoływać się także do militarystycznych, niemieckich wzorców, kładąc przy tym nacisk na podtrzymanie specyficznego japońskiego ducha i nowego kodu bushido.

Powoli wyrastające społeczeństwo masowe znajdowało swój wyraz nie tylko w patriotycznych ceremoniach i świętach, w których oddawano cześć cesarzowi i państwu. Szybko pogarszające się warunki życia w miastach, zalewnych tanią siłą roboczą ze wsi oraz wyrastające jak grzyby po deszczu slumsy prowadziły do społecznych niepokojów. Rosnąca liczba biedoty przyczyniła się do pojawienia pierwszych zwolenników idei marksistowskich oraz anarchosyndykalistycznych, a także do nasilających się strajków. Lewica nie zakorzeniła się wprawdzie mocno w społeczeństwie, a jej japońscy ideolodzy szybko pogrążyli się w jałowych sporach, ale te negatywne efekty industrializacji były żywo widoczne. Spiski i strajki zaczęły powoli przeradzać się w wydarzenia mające cechy otwartego buntu. Przykładem takiego mogą być zajścia w kopalniach Ashio i Besshi, gdzie z pomocą dynamitu robotnicy zrównali z ziemią niemal cały kompleks przemysłowy, a ich powstanie musiało tłumić wojsko.

Zreformowana struktura władzy w pierwszym momencie nie wiedziała jak radzić sobie z tego typu problemami. Początkowo zresztą nowa biurokracja z powodzeniem wychodziła

naprzeciw nowym wyzwaniom. Po zniesieniu szogunatu i demontażu feudalnej administracji (domeny feudalne, jap. han, zastąpiono prefekturami) oligarchia z powodzeniem przejęła władztwo nad krajem. Wdrażania reform w życie strzegła nie tylko silna armia, lecz także przemożny strach przed zagraniczną interwencją i podporządkowaniem Japonii obcym siłom. Wybuchające z początku bunty (bunt Satsumy w 1877 roku, liczne bunty chłopskie przeciwko podniesionym podatkom gruntowym) były z powodzeniem tłumione. Zbrojny opór, ostatecznie stłumiony w latach 80. XIX wieku, przerodził się z czasem w polityczną opozycję. Na jej czele stanął opowiadający się za konstytucjonalizmem liberalny w swoim charakterze Ruch Praw Ludu. Z tym również uporano się dosyć sprawnie. Uchwalenie konstytucji w 1889 roku oraz utworzenie parlamentu spełniły większość postulatów Ruchu, który odtąd nie stanowił siły wrogiej państwu. Japońska ustawa zasadnicza wzorowana była na konstytucji pruskiej, której charakter został uznany za najbardziej odpowiadający japońskiej kulturze. Parlament składał się z dwóch izb: reprezentantów i panów. Ta pierwsza wybierana była poprzez głosowanie, do którego mieli prawo mężczyźni płacący podatek powyżej 15 jenów (w 1889 roku około 5% ludności). Druga izba składała się z członków rodziny cesarskiej, arystokratów i osób wyznaczonych przez cesarza. Parlament nie inicjował legislacji, a jedynie ją zatwierdzał, inicjatywa leżała po stronie cesarza i administracji. W przypadku niezatwierdzenia rocznego budżetu automatycznie miał być przyjęty ten z poprzedniego roku, co zabezpieczało administrację przed oporem ze strony wybieranych członków parlamentu. Choć ustrojowo zmiany były znaczące, to efektywnie dalej rządziła oligarchia, przede wszystkim klany Satsuma i Chōshū. W centrum państwowości pozostawał boski cesarz, prezentowany jednocześnie jako wybraniec niebios, jak i nowoczesny monarcha w europejskim stylu.

Układ sił zaczął zmieniać się dopiero w kolejnych dekadach. Zdolne osoby z niższych warstw stopniowo przenikały w szeregi administracji, a partie polityczne i ich przedstawiciele zyskiwały większe wpływy. Konflikty na linii parlament–oligarchowie stały się typowe dla polityki lat 90. XIX wieku.



Portret cesarza Meiji wraz z rodziną

Źródło: Library of Congress Prints and Photographs Division Washington,
nr reprodukcji LC-DIG-jpd-02532 (plik cyfrowy z oryginalnego negatywu)

Wraz z początkiem XX wieku coraz bardziej do głosu dochodziły wpływy polityczne sił zbrojnych – armii i marynarki. Duże znaczenie miało tutaj upowszechnienie edukacji. Choć nie gwarantowała ona już sukcesu, to jej dostępność umożliwiała wybicie się najzdolniejszych.

Na początku XX wieku tradycyjne grupy oporu zostały zatem albo zneutralizowane (np. asymilacja mniejszości Ajnów i Okinawów), albo włączone w rosnącą maszynę państwa. Pozostawał jedynie najmłodszy i najprężniejszy ośrodek oporu wobec państwa – raczkujące ruchy robotnicze i lewicowe. Państwo było otwarcie wrogie wobec socjalizmu oraz jakiegokolwiek działalności związkowej. W roku 1900 oficjalnie zakazano tworzenia związków zawodowych oraz organizowania strajków. W roku 1901 rozwiązano Partię Socjaldemokratyczną, zaledwie kilka godzin po jej powstaniu. Represje szczególnie nasiliły się w latach 1908–1911, na co wpływ miała rosnąca liczba strajków oraz spisek na życie cesarza z 1910 roku. Narzucono ostrzejsze prawo i wyższe kary zarówno dla tych, którzy chcieli reformy wprowadzać drogą prawną, jak i bezpośrednimi działaniami. Japońskie państwo chciało uporać się z problemem robotniczym na swój własny sposób, ponownie wzorując się na rozwiązaniach niemieckich. Powstałe w 1897 roku Japońskie Stowarzyszenie na rzecz Polityki Społecznej dążyło do wprowadzenia praw chroniących robotników fabrycznych i regulacji warunków pracy w przemyśle. Stowarzyszenie szybko zyskało popularność wśród biurokratycznych elit, a także wśród niektórych potężniejszych przedsiębiorców. Opierając się na przeprowadzonych badaniach, w 1911 roku wprowadzono nową legislację. Ustanowiła ona nowe standardy zdrowia i bezpieczeństwa, minimalny wiek robotników (12 lat), dwunastogodzinny dzień pracy dla kobiet i młodzieży poniżej 15 lat oraz zakaz pracy w nocy dla kobiet i dzieci (wejście w życie tego ostatniego miało nastąpić po 15 latach). Nowe prawo ujawniło także pierwsze sprzeczności pomiędzy będącymi do tej pory w ścisłym sojuszu biznesmenami i biurokratami. Ci drudzy byli zwolennikami ogólnokrajowego państwowego interwencjonizmu, ci pierwsi z kolei woleli wprowadzać reformy w ramach swoich branży.

Stabilizacja sytuacji w kraju, utworzenie „bogatego kraju i silnej armii”, umożliwiła Japonii ekspansję zagraniczną, co było jednym z najważniejszych celów państwa okresu Meiji. Kluczowym rezultatem reform miało być uznanie Japonii za cywilizowane państwo i równorzędnego partnera, a nie kolejne zacofane azjatyckie państewko z przerostem ambicji. Już od pierwszej misji dyplomatycznej do Europy, przeprowadzonej przez Iwakurę Tomomi, dążono do wyrównania pozycji i zniesienia nierównych traktatów handlowych (zakładających m.in. eksterytorialność Europejczyków w Japonii). Jednocześnie cesarstwo skupiło się na regionalnej ekspansji. Kluczowe znaczenie miała Korea, nazywana przez niektórych strategów „sztyletem wycelowanym w serce Japonii”. W roku 1876, przyjmując taktykę podobną do amerykańskiej, Japończycy postanowili „otworzyć” Koreę na świat. W wyniku incydentu na wyspie Kangwha wymusili nierównoprawny traktat handlowy, teoretycznie kończąc płacenie trybutu Korei dla Chin. Przyczyniło się to do narastania rywalizacji pomiędzy Japonią a Państwem Środka. Choć ostatecznie obie strony zgodziły się na wycofanie wojsk z Korei, to pozostała ona kością niezgody.

Napięcia dyplomatyczne przerodziły się w wojnę w 1895 roku, kiedy król Korei wezwał Chiny do stłumienia antyzachodniego buntu religijnego ruchu Tonghak. Choć wojna była krótka i zakończyła się japońskim zwycięstwem, to odcisnęła ona silne piętno w kraju. Ciężka sytuacja gospodarcza wsi dostarczającej większej liczby rekrutów i rosnące ceny żywności doprowadziły do powstania pierwszych ruchów antywojennych. Kończący konflikt traktat z Shimonoseki przyznał Japonii Formozę (Tajwan), wyspy Peskadory oraz półwysep Kwantung (Liaodong). Chiny musiały zapłacić także reparacje wojenne i uznać niepodległość Korei, której narzucono większą liczbę otwartych portów oraz nowy traktat handlowy. Japonia wybijała się powoli na pozycję regionalnego mocarstwa, co nie umknęło uwadze potęg kolonialnych. By ograniczyć wpływ Japonii, mające silne interesy w regionie Niemcy, Rosja i Francja, wymusiły zwrócenie Kwantungu Chinom w zamian za zwiększone reparacje. Największy interes miała w tym carska Rosja, która planowała

utworzyć z leżącego na półwyspie Portu Artur swój punkt wyjścia na ciepłe wody azjatyckich mórz.

Mimo wymuszonych ograniczeń pozycja Japonii stawała się coraz silniejsza. W roku 1900 to właśnie Japończycy dostarczyli najliczniejszy kontyngent żołnierzy do tłumienia rebelii bokserów w Chinach (ponad 20 tys. żołnierzy i 18 okrętów). Rosnące znaczenie na arenie międzynarodowej wzmocnione zostało sojuszem z Wielką Brytanią zawartym w 1902 roku. Zjednoczone Królestwo miało w tym swój własny interes, postrzegając Japonię jako narzędzie w ograniczeniu rosyjskich ambicji w Azji. W wyniku zbliżenia Japonii i Wielkiej Brytanii Rosja zgodziła się na wycofanie wojsk z Mandżurii. Ostatecznie jednak odwleknięcie tego procesu doprowadziło do narastania wrogości między Japonią i Rosją, a w końcu także wybuchu wojny.

Budowa kolei transsyberyjskiej i szybka ekspansja carskiej Rosji w kierunku Chin sprawiły, że stała się ona jednym z najgroźniejszych rywali Japonii. Zdominowana przez Rosjan po interwencji w 1900 roku Mandżuria zdawała się zwiastować dalszą ekspansję, na którą cesarstwo nie mogło pozwolić. Wojna rosyjsko-japońska (1904–1905) okazała się być wielkim zaskoczeniem dla europejskich obserwatorów. Zwycięstwo w bitwie morskiej pod Cuszimą oraz okupione wysokimi stratami zajęcie Portu Artur było szokiem. Po raz pierwszy pobite zostało na Dalekim Wschodzie europejskie mocarstwo. Japonia zaczęła jawić się jako azjatyckie imperium kolonialne równorzędne tym europejskim. Kończący wojnę traktat w Portsmouth przyznał Japonii południową część Sachalinu (Karafuto) oraz koncesje w południowej Mandżurii, w tym prawo do budowy kolei. Uznana została także dominująca pozycja Japonii w Korei, która została oficjalnie zaanektowana w 1910 roku.

W przededniu Wielkiej Wojny Japonia jawiła się jako ewenement wśród krajów Azji. Choć wielkością i zaawansowaniem przemysłu nie dorównywała mocarstwom europejskim, to niewątpliwie dominowała nad wszystkimi swoimi azjatyckimi sąsiadami. Japonia, podobnie jak inne uprzemysłowione państwa, borykała się z problemami

społecznymi, ale specyficzna kultura adaptująca na swoje potrzeby obyczaje Zachodu zdawała się spajać poddanych cesarza w jeden organizm. Społeczeństwo targane nacjonalistycznymi nastrojami, znajdującymi swój wyraz w parlamencie, stało u progu umasowienia, tak mocno widocznego w przypadku państw europejskich. Zmodernizowana armia i flota z powodzeniem pilnowały japońskich interesów. W efekcie Japonia była jedynym azjatyckim państwem posiadającym własne imperium z prawdziwego zdarzenia. Śmierć cesarza Meiji w lipcu 1912 roku zwiastowała nie tylko koniec pewnej ery, lecz także początek nowej, która rozpoczynała się pod znakiem niepewności co do kształtu japońskiej tożsamości, lecz także intensywnej ekspansji i imperializmu.

BIBLIOGRAFIA

Allen Cyril G., *A Short Economic History of Modern Japan*, The MacMillan Press Ltd, London 1983.

Jukes Geoffrey, *The Russo-Japanese War 1904–1905*, Osprey Publishing, Oxford 2002.

Lone Stewart, *Japan's First Modern War, Army and Society in the Conflict with China, 1894–1895*, The MacMillan Publishing, London 1994.

Tipton Elise K., *Modern Japan, A social and political history*, Routledge, London 2008.



Teksty
Jan J. Tyszkiewicz

Korekta
Wojciech Holicki, Maria Szwed

Projekt graficzny i skład
Jacek Świerad

Wydawca
Muzeum Historyczne w Lubinie

Dyrektor
dr Marek Zawadka

ISBN 978-83-66574-40-3

© Copyright by Muzeum Historyczne w Lubinie, 2022

Zdjęcie na okładce: Library of Congress Prints and Photographs Division Washington, numer reprodukcji: LC-DIG-ggbain-18694

Zdjęcie na stronie tytułowej: Library of Congress Prints and Photographs Division Washington, numer reprodukcji: LC-DIG-ggbain-17034

Lubin 2022

1914

